

Sygn. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 28 stycznia 1969 r. w Leśnej Jani

Wice-Rod-Prokurator, St. Referendarz Śledczy, Asesor¹⁾ Prokuratury

Wojewódzkiej w Gdańsku Marian Mullan

z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k. ¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

..... i świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko **Piotr Kreft**

Wiek **63 lata**

Imiona rodziców **Franciszek i Rozalia z d. Gwin**

Miejsce zamieszkania **Bukowiny gr. Osiek pow. Steregard Gd.**

Zajęcie **rancista**

Karalność **nie karany**

Stosunek do stron **obcy**

W miesiącu sierpniu 1939 roku zostałem powołany do Wojska Polskiego. Wróciłem z niewoli niemieckiej w miesiącu listopadzie 1939 r. Zamieszkiwałem wtedy w Bukowinach. Pamiętam, że w początkowym okresie okupacji, jak o tym mówili ludzie, w aresztowaniach i mordowaniu Polaków z naszych okolic brali udział następujący hitlerowcy: Krauze Maksymilian-leśniczy z Leśnej Jani, Steinborn Emil z Bukowin, Welke Kurt-leśniczy z Frący, Kusch Ernst-leśniczy z Kopytkowa, Neufeldt-rządca z majątku w Leśnej Jani stanowiącego własność Konkela Kurta-Otto, Krogel Ernst z Nowego i Templin Erich z Bukowin. W późniejszym okresie okupacji pracowałem jako robotnik leśny w lasach należących do majątku Konkela. Jesienią 1940 lub 1941 roku, około godziny 15-16, wracałem jadąc na rowerze z majątku

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

W Leśnej Jani do Bukowin. Kiedy jechałem drogą prowadzącą z Leśnej Jani do Jaszczorza. już w lesie Witnik wyprzedził mnie czarny osobowy samochód. Stał on przed leśniczówką Kopytkowe/około 500 mtr. od brzegu lasu Witnik od strony Leśnej Jani po prawej stronie szosy/ Kiedy zauważyłem, że samochód ten stał koło leśniczówki, zjechałem z szosy na lewą stronę i ukryłem się w świerkach. Dalej zająłem obserwować z odległości około 50 metrów w linii prostej. Widziałem jak z samochodu tego wysiadł najpierw leśniczy Kusch a za nim nieznany mi ksiądz w sutannie. Ksiądz ten zabrał z samochodu dwie walizy i poszedł za Kuschem w kierunku leśniczówki. Za nim wysiedli z samochodu i poszli w tym samym kierunku, Neufeldt i Krogel lub Welke. Ci dwaj ostatni byli jednakowej tuszy/grubi/ i obecnie nie mogę stwierdzić który z nich wtedy był, ale napewno był jeden z nich. Po chwili Kusch przyprowadził jeszcze raz księdza do samochodu i znów zaniósł z samochodu dwie walizki do leśniczówki. Była to leśniczówka Kuscha. Po około pięciu minutach, widziałem jak wspomniani Niemcy i nieznany ksiądz przeszli przez podwórze leśniczówki i podeszli do stojącego w odległości od leśniczówki około 30 metrów dębu. Ksiądz niósł łopatę a Niemcy wszyscy mieli karabiny. Dalej widziałem jak ksiądz wykopał koło dębu dół, Niemcy kazali mu pochylenemu stanąć nad nim i widziałem jak wszyscy trzej do niego strzelili. Słyszałem również trzy strzały. Ksiądz po strzałach wpadł do dołu. Widać było tylko nogi. Kusch i Krogel lub Welke, weszli do dołu i podstawili pod ciało księdza dragowinę tak, że wyglądało jak by dalej stał pochyleny nad dołem. Strzelili do niego jeszcze kilka razy. Przerażony widokiem tej egzekucji, uciekłem z tego miejsca przez las do domu do Bukowin. Słyszałem od pracownika Kuscha-Fryckowskiego/nie żyje/, że psy Kuscha odkopały zwłoki tego księdza i rozciągały po lesie. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznał

Marek Pióro

przesłuchał

